

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zamówienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna M 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

W sobotę, dnia 20 maja, o godzinie 10 m. 15 zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

**Ś. p. Edmunda Bortkiewicza**

w katedrze, w kaplicy Św. Kazimierza.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

#### Kwatera główna 18 maja

##### FRONT ZACHODNI.

Na południo-zachód od Lens trwają w dalszym ciągu walki na granaty ręczne.

Trzy nowe francuskie ataki na pozycje nasze na wzgórzu 304 zostały odparte dziś rano.

Podczas cofania się przez Esnes na dobrze widocznym terenie poniosł nieprzyjaciel ciężkie straty. Tym razem próbowała atakować nowa dywizja afrykańska, złożona z pomieszanych białych i kolorowych Francuzów.

Atak, podjęty przez słabe siły nieprzyjacielskie na południo-zachód od Reichackerkopf zupełnie został odparty.

##### FRONT WSCHODNI.

Na wschód od Kraszyna strącony został aeroplan nieprzyjacielski.

##### FRONT BAŁKAŃSKI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

Naczelne

Dowództwo armji.

### KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 17 maja.

### FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmian.

### FRONT WŁOSKI.

Walki artyleryjskie trwają na całym froncie. Na płaszczyźnie Doberdo nasze nowe pozycje zostały zwiększone przez wybuchy min, poczem nastąpił ze strony nieprzyjacielskiej ogień huraganowy i atak, który został odparty przez nasz pułk piecho-

ty Nr 43 w walce z użyciem granatów ręcznych.

Na goryckim przyczółku mostowym, w okręgu Krn, koło Flitsch i w wielu odcinkach frontu w Karyntji ogień działowy dochodził chwilami do wielkiego napięcia.

W Dolomitach nocne ataki, skierowane przeciwko Sasso di Sivia oraz przełęczy na północ od góry Sief, zostały odparte.

W południowym Tyrolu rozszerzyły się nasze wojska na zboczach Armensterra, zdobyły na płaszczyźnie Vielgereuth pozycję nieprzyjacielską pod Soglio d'Aspio Coston Costa d'Agramaronia wdarły się do odcinka Terragnoli'i, oraz do Piazz'y i Valdug'i wypędziły Włochów z Moscheri i zdobyły w nocy szturmem Zugna Torr'e, na południe od Roveretto.

W tych walkach wzrosła liczba nieprzyjaciół, wziętych do niewoli, do 141 oficera i 6200 żołnierzy, zdobył zaś do 17 karabinów maszynowych i 13 dział.

W odcinku około jeziora Loppio podtrzymywał nieprzyjaciel dzisiaj w nocy ożywiony ogień działowy przeciwko swoim własnym linjom. Silna eskadra naszych aeroplanów i hydroplanów zarzuciła pozawczoraj obficie bombami dworce i zakłady kolejowe w Wenecji, Mestre, Cormon, Cividale, Udine, Perla-Carnia i Treviso. W Udine zwłaszcza gdzie około 30 nieprzyjacielskich dział podtrzymywało bezskuteczny ogień obronny, były zaobserwowane dobre rezultaty.

Zastępca szefa sztabu generalnego

v. Hoefler

Feldmarszałek-leutnant.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (18 maja).

Kwatera główna donosi:

Żadnych zmian na frontach niema.

Rosjanie oświadczają w komunikatach swych z dn. 6 i 7 maja, że odparli oni w okolicy Selmas przy pomocy swych wojsk czołowych naszą ofensywę w kierunku Mersinian. Ponieważ w przytoczonym czasie ruchów

tego rodzaju wogóle nie podejmowano, więc już stan rzeczy zaprzecza rosyjskim sprawozdaniom. W dalszym ciągu Rosjanie przesadzili swą zdobycz w Trapezundzie. Zaprzeczamy każdej wiadomości, mającej na celu przedstawić zdobycz większą, niż już to przez nas zostało ogłoszone.

Angielski komunikat z dn. 26-go kwietnia o bitwie pod Katia twierdzi, że Anglicy zabrali nam 4 karabiny maszynowe. Wiadomość ta jest niezasadniona. Już w komunikacie z dn. 25 kwietnia donosiliśmy o zdobyczy, która pod Katia wpadła w nasze ręce. Poza karabinami kilku zabitych nic tam nie straciliśmy i w brew wspomnianym angielskim komunikatom stwierdzamy to.

SZTOKHOLM (18 bm.) Niemiecki parowiec «Hera» na wysokości Landsort został zatopiony przez torpedę.

Załoga została uratowana przez szwedzki parowiec «Goeta» i przewieziona do Sztokholmu. Według «Aftonbladet» kapitan został wzięty do niewoli.

ROTTERDAM (18 bm.) Parowiec «Saint Corentin» (219 t.) znajdujący się w służbie «Defense Nationale» wpadł pod Duukierką na minę i zatonał.

BERLIN (17 km.) Według «Berliner Tageblatt'u» ocenia jedno z towarzystw asekuracyjnych w Liwerpolu główne straty w okrętach w kwietniu 1916 roku na 118,183,000 m. przy 42 milionach w roku ubiegłym i 6,5 milionach w kwietniu 1914 r.

BERLIN (18 bm.) «Berl. Tag.» donosi z Amsterdamu: «Telegraaf» donosi, że na morzu Północnym słychać było silną kanonadę. Z Cadzandu widać było wczoraj kilka statków wojennych.

RZYM (18 bm.) Agencja Stefani donosi: Wczoraj wieczorem jeden z naszych hydroplanów rzucił bomby na rozmaite hangary w pobliżu Tryjestu i w ten sposób podpalił je.

LONDYN (17 b. m.) Komunikat Reutersa. Wiadomość, iż Asquith został członkiem irlandzkiej Rady Tajnej i w ten sposób w istocie rzeczy został członkiem rządu Irlandji, wywołała wielkie zainteresowanie. Po raz pierwszy dopiero angielski prezes ministrów wchodzi do Tajnej Rady Irlandji. Krok, przy pomocy którego Asquith osiągnął bezpośredni głos w oddzielnych zagadnieniach zarządu Irlandji, uważany jest za nowy dowód, iż prezydent ministrów nie szczędzi trudu, aby osiągnąć poprawę stosunków w Irlandji.

AMSTERDAM (18 bm.) Jedna z gazet miejscowych donosi z Londynu:

prawdopodobnie Asquith zostanie sekretarzem stanu dla Irlandji.

LONDYN (17 b. m.) Komunikat Reutersa. Izba sądowo-policyjna postanowiła, że Sir Roger Casement i Bailey sądzeni być mają przez sąd przysięgłych.

BERLIN (18 bm.) «Berl. Loc. Anz.» donosi z Wiednia, że według otrzymanych tam informacji poseł dr. Masaryk, znany czeski zdrajca stanu, został uwięziony w Anglii za udział w powstaniu irlandzkim.

#### A. A. FRANCJA.

Pod tytułem «Czy rząd pragnie zniszczenia urodzaju w 1916 roku» francuska gazeta «L'Oeuvre» pisze dosłownie: «Sytuacja staje się tragiczną. Od lutego zwleka dowództwo naczelne z udzieleniem urlopu rezerwistom pochodzenia włościańskiego i mechanikom dla naprawiania maszyn rolniczych.

Widoki co do urodzaju są i tak zastraszające z powodu dużego procentu ziemi, leżącej odłogiem. W roku ubiegłym połowa poboru 1915 roku sprzątnęła urodzaj z pół, dzisiaj pozostali w domu tylko starcy, kobiety i dzieci,

Możliwym więc jest, że zboże zgnieje na polach. Na szczęście można zażądać od Ameryki, aby dostarczyła reszty potrzebnego ziarna, ale koszta frachtów wzrosły o 650%, przytem za warunek stawiają płacenie złotem.

Naczelne dowództwo zapomina, że niepomyślny urodzaj wywoła niezadowolone wśród ludności i zniechęcenie w wojsku».

PARYŻ (17 bm.) Według «Temps'a» w fabryce nabożów w Valence sur Rhône wybuchł pożar, podczas którego zginęły 2 robotnice a 7 robotnic i 2 mężczyzn zostało zranionych.

#### A. A. RUMUNJA.

Gazeta «Kambana», wychodząca w Sofji, donosi z Bukaresztu, że posłowie czwórporozumienia zjawili się znowu u prezydenta ministrów Bratianu i zażądali odpowiedzi na notę dotyczącą niemiecko-rumuńskiej umowy handlowej.

Bratianu odpowiedział, że rząd musi wpieryw ustalić tekst odpowiedzi nie może jednak w żadnym razie uzależniać decyzji o podstawach swego stosunku do państw centralnych od wpływów innych państw.

BERLIN (17 maja.) Według «Berliner Tageblatt'u» komunikuje korespondent «Pesti Hirlap» z Lugano, że Giolitti miał spotkanie się z królem w willi Frascati. Giolitti był już uprzednio kilkakrotnie zapraszany, ale spotkanie było udaremniane przez



trzenie osoby. Również i Giolitti nie chciał wywoływać wrażenia, jak gdyby on skłonny stać się grabarzem skazanego na śmierć gabinetu Salandra-Sonnine.

Niedawno król zawezwał listownie Giolittiego dla osobistej wymiany poglądów, wobec czego Giolitti wyjechał do Rzymu. Najważniejsze różnice zdań pomiędzy Salandrą i Giolittim wydają się zresztą być obecnie wyrównane. Obadwaj mieli w ostatnich czasach częste narady, wyniki tego uwidoczniły się w stanowisku gabinetu włoskiego względem różnych życzeń innych rządów koalicyjnych.

BERLIN (17 bm.) «National Zeitung» donosi:

Po stłumieniu rewolucji rosyjskiej w 1906 roku liczni rosyjscy rewolucjonści, którzy przyjmowali bardzo czynny udział w rewolucji, schronili się do Francji, gdzie rozliczali znaleźć przytułek. Gdy wybuchła wojna obecna, zostali oni włączeni do szeregów francuskich niezależnie od tego, czy jeszcze byli w wieku woj-skowym.

Byli oni używani do najbardziej trudnych i niebezpiecznych przedsię-wzięć i wielu z nich musiało w końcu postradać życie pośrednio za monarchizm rosyjski. Większa część została już zabita na froncie francuskim.

W tych dniach został zabity pod Verdunem znany rewolucjonista Aleksander Jakowlew, który kierował walką na barykadach w Moskwie podczas krytycznych dni rewolucyjnych w 1905 roku.

PETERSBURG (18 bm.) «Nowoje Wremia» omawia projekt **przeniesienia uniwersytetu Dorpackiego** do Permu.

Dowódca frontu północnego, gen. Kuropatkin, odpowiedział na prośbę wybitnych osobistości w mieście, że przeniesienie uniwersytetu podjąć należy o ile można najpóźniej, i że, jak on już dwukrotnie zapewniał, niema konieczności, aby ze względów wojskowych uniwersytet trzeba było przenieść.

BERLIN (17 bm.) «Voss. Ztg.» donosi z Chrystjanji: Król Piotr serbski w drodze do Petersburga przybył do Bergen.

## Kilka uwag na czasie.

—o—

Podobnie jak na polu bitwy inicjatywa osobista, męstwo poszczególnego żołnierza coraz bardziej ustępuje pracy maszynowej — tak i w polityce wewnętrznej skomplikowana maszyna państwowa coraz bardziej ogranicza wszelką indywidualność kierowników tej polityki.

Porównanie to nastroczają nam ostatnie wypadki irlandzkie, zwłaszcza zaś bezwzględne stłumienie powstania.

Nie pierwsze to powstanie, które we krwi zostało zatopione, dzieje ludzkości znają przykładów podobnych bez liku, a ponure podziemia średnio-wiecznych zamków potrafiłyby opowiedzieć nam nie jedną historję, od której współczesnemu czytelnikowi krew w żyłach krzepnie i włosy powstają na głowie.

Barbarzyńskie czasy!

A jednak znalazły owe czasy oprócz przykładów rafinowanego często okrucieństwa: tortur, oślepiania i różnych wymyślnych sposobów zadawania śmierci — także wypadki wspaniałomyślności, przebaczenia, przyjaźni, które natchnęły nie jednego poe-ty, które opiewa nie jedna pieśń ludowa.

W pierwszym i w drugim wypad-

ku siłą kierującą był człowiek, było serce ludzkie z jego niskimi skłonnościami: bezbrzeżną często nienawiścią — ale i szlachetnymi czasem porywami. Wszystko zależało od tego, która z obu sił: dobra czy zła górę weźmie, i zdawałoby się, że należy tylko kultywować w sercach ludzkich uczucia wznioślejsze za pomocą religji, sztuki, oświaty, aby, jeżeli nie stworzyć raj na ziemi, to w każdym razie przybliżyć nieco świat do Królestwa Bożego.

Stało się inaczej. Inicjatywa osobista zastąpiona została przez bezduszną maszynę państwową. Koła tej maszyny porywają całkiem mechanicznie ofiary, które nieroztropnie zbyt się przybliżyły i miażdżą je.

A że wszelka robota maszynowa jest hurtowną, więc i to odbywa się masowo; toć już w swoim czasie Rodiczew wypowiedział w Dumie rosyjskiej, że rok 1905—6 więcej pochłoniął ofiar niż wszystkie powstania i rewolucje, jakie przedtem były, że taki Murawjów w porównaniu ze Stolypinem mógłby uchodzić niemal za niewiniątko.

Tak przedstawia się «złagodnienie» obyczajów, «kultura» współczesna.

Spytamy: któż tu winien: Król, premier, parlament, sędzia, podpisujący wyrok? Każdy z nich potrafi na kształt Piłata umyć dłonie: nie moja wina, czyniłem to, co prawo nakazuje.

Tylko, niestety, żaden z kodeksów społecznych nie zna prawa najwyższego: miłujcie się społecznie.

Nie myślimy tu roztrząsać, czy kara śmierci naogół daje się pogodzić z etyką chrześcijańską. W danym wypadku przecież mowy być nie może o «karze».

Kary wyznacza się na jednostki zbrodnicze, moralnie upadłe — w danym razie sam parlament angielski oświadczył, że powstańcy irlandzcy postępowali tak, jak — daj Boże — żeby żołnierze angielscy postępować mieli.

Nie jest to też środkiem odstraszania, gdyż ludzi zdecydowanych na śmierć — śmiercią się nie odstrasza.

Niewątpliwie przysługuje każdemu państwu prawo zabezpieczenia się od burzycieli porządku — ale środków zabezpieczenia jest bardzo dużo, oprócz ostatecznego — śmierci.

Stosowanie kary śmierci za przestępstwa polityczne nazwać można tylko jednym mianem: «zemsty» i to tem bardziej niskiej, nieszlachetnej, gdyż popełnianej przez silnego nad słabym, pokonanym. Zemsta to tembardziej nie ludzka, iż wiele z tych, którzy ponoszą karę śmierci, przy nieco innym składzie okoliczności mogliby wybitnie zajmować stanowiska, pracując z korzyścią dla kraju swego i ludzkości. Toć nieraz się zdarzało, że skazani za sprawy polityczne na «dożywnie» zamknięcie, często już po upływie roku lub kilku miesięcy w tryumfie wyprowadzani byli z murów więzienia, aby objąć teki ministerjalne — tylko nieżywych oczywiście wskrzeszać nie sposób, można im najwyżej — stawiać pomniki.

Pisząc te słowa, powołujemy się na sprawę irlandzką jedynie jako na przykład aktualny, rozumiejąc, że uwagi nasze ani dotrzeć pod właściwym adresem, ani skutku najmniejszego wyrzecz nie mogą. Chodzi nam też o coś bardziej ogólnego niżeli o sprawę powstańców irlandzkich, chodzi nam o wykazanie tej strasznej, przyniatającej potęgi, jaką jest współczesna maszyna państwowa, bezdusznym i okrutnym, bo oparta wyłącznie na zasadach racjonalizmu, wykluczająca wszelki szlachetniejszy poryw, jako objaw niewczesnego romantyzmu.

A przecie to, co nieraz mianem «romantyzmu» w dziejach nazywamy, a co w gruncie było li tylko zastosowaniem prawa Bożego — prawa miłości i przebaczenia — do spraw tego świata, nie raz w skutkach okazywało się najwyższą mądrością polityczną, coż bardziej bowiem jednać może przeciwnika, co odwiecznego wroga zmienić może w oddanego przyjaciela, jeżeli nie wyrozumiałość, przebaczenie.

Jedno słowo łagodne, jeden roz-darty wyrok śmierci często większy miewał skutek, niż morze krwi wylanej. Podobnych przykładów sporo możnaby wykazać. Dla myślącego nie jest to ani niespodzianką, ani czemś dziwnym, że mądrość przedwieczna w końcu zatryumfować musi nad każdą inną i nawet w zrozumieniu czysto ludzkim okazać się jedynie «praktyczną».

To też wielkiego trzeba było krótkowidztwa, wielkiej zarozumiałości, aby oddzielić prawdy boskie od prawd i spraw tego świata murem żelaznym, który dziś oba te państwa dzieli: państwo idei i państwo bezdusznej siły materialnej, nazwanej społecznym ustrojem społecznym.

Zdaje nam się, że nie przesadzamy, przypisując temu właśnie rozdziałowi wszystkie nieszczęścia, które trapią dziś ludzkość.

Zburzmy ten mur, zapewnimy zwycięstwo ducha nad ślepią materją, to jest jedyna droga, aby przywrócić skołataniem światu prawdziwy pokój — każdy inny, będzie li tylko pokojem cementarnym; ze świeżych grobów nowe wyrosną krzywdy i nowi jej mściciele...

J. O.

## Układ rosyjsko-japoński.

Japońska gazeta «Niczi-Niczi» donosi z wiarogodnego źródła, że pomiędzy Rosją a Japonją został zawarty układ następujący:

1) Rosja przystaje na odstąpienie Japonji wschodnio-chińskiej kolei na północ od Czanczunia do punktu na południe od Charbina.

2) Japonja zgadza się na zaopatrywanie Rosji w broń i amunicję oraz zapasy wojenne aż do końca wojny z Niemcami i Austriją.

3) Rosja zapewnia ulgi Japończykom, którzy zechcą zająć się rolnictwem, handlem lub przemysłem w Syberji wschodniej, na Sachalinie północnym i w okręgu kolei wschodnio-chińskiej, tudzież i w Mandzurji północnej.

4) Rosja otwiera we Władywostoku port handlowy i wyrzeka się wszelkich przygotowań wojennych, któreby mogły wywołać nieporozumienia z Japonją. Japonja i Rosja zobowiązują się wzajemnie szanować swe interesy w Mandzurji i w Mongolji i jeżeliby zaszyły jakieś zaburzenia w rosyjskiej sferze wpływu podczas wojny z Niemcami i Austriją, Japonja podejmuje się przywrócenia porządku na prośbę Rosji.

5) Na przypadek, gdyby Japonja przedsięwzięła jakąś niebezpieczną akcję w Chinach, w celu zachowania pokoju, nie gwałcąc przytem nietykalności terytorjalnej Chin i przy zachowaniu zasady obopólnej życzliwości, Rosja przyzna Japonji zupełną swobodę akcji, na przypadek wmięszania się trzeciego mocarstwa, Rosja będzie działała w porozumieniu z Japonją.

«Niczi-Niczi» zapewnia, że ugoda powyższa została podpisana w Piotrogrodzie.

Wiadomość ta w «Niczi-Niczi» została zrazu skonfiskowana, ale naza-

jurz cała prasa japońska wydrukowała ją bez przeszkód, a dziennik «Dzi-Dzi» ogłosił nawet rozmowę z hr. Okumą, który w następujący sposób oświetlił znaczenie układu:

«Kooperacja wojskowa Japonji z mocarstwami porozumienia wytworzyła tak pomyślne warunki, że oba państwa Rosja i Japonja, otrzymały możliwość utrzymania zasady kooperacji również w celu utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Nowe nasze stosunki z Rosją i przymierze z Angliją obliczone są na obronę interesów tych państw w Chinach, oraz na zapobiegnięcie usiłowaniu wciśnięcia się innych państw na Daleki Wschód.

«Ponieważ zasadniczo nowy układ z Rosją ma na celu utrzymanie pokoju na Wschodzie oraz nienaruszalność Chin, a te same zasady służą za podstawę układu japońsko-angielskiego, więc jest konieczne, aby nowy układ został jeszcze rozważony przez Angliję. Oprócz tego jeszcze Japonja i Rosja nie rozstrzygnęły kilku ważnych kwestji. Będzie to wymagało jeszcze jakiegoś czasu. Poza zapewnieniem pokoju układ przewiduje rozmaite kompensaty za przysługi, wyświadczane Rosji przez Japonję.

## Andrassy o środkowej Europie.

«Voss. Ztg.» donosi, że były minister węgierski, hr. Jul. Andrassy, został w d. 16 maja przyjęty na audjencji przez króla Ludwika bawarskiego.

Wieczorem tegoż dnia Andrassy wygłosił w auli monachijskiego uniwersytetu odczyt p. t. «Solidarność świata niemieckiego i węgierskiego», na którym byli obecni członkowie dworu, ministrowie, wybitni działacze polityczni i wiele innych osób. Podobnie jak ojciec jego, twórca związku niemiecko - austriacko - węgierskiego, tak i hr. Julusz jest wielkim zwolennikiem politycznej i gospodarczej łączności Węgier i Niemiec.

Polityka Węgier — według Andrassy'ego — znajdowała się i znajduje pod wpływem stałych i zdecydowanych zupełnie zasad i nie można bezkarnie przeciw nim występować. Zadaniem taktu politycznego jest dostosowanie do tych niezmiennych wielkich idei chwilowych wymagań teraźniejszości.

Rozwój Węgier, oparty na gruncie wyżej wspomnianych zasad, domaga się utworzenia związku, którego siła najwyraźniej okazała się podczas obecnej wojny.

Zadaniem naszym — mówi Andrassy — jest zapewnić sobie i na przyszłość tę wielką i potężną broń oraz rozwinąć ją jeszcze potężniej. Dzisiaj, kiedy łączy nas jeszcze silniej niż w przeszłości pamięć o wspólnie prowadzonych tytanicznych bojach, dzisiaj winniśmy naszą wspólność, zrodzoną na gruncie wspólności interesów, ukształcić również wewnętrzną. Nie obawiam się bynajmniej, aby dalszy rozwój naszego związku był niebezpiecznym dla pokoju wszechświatowego.

Przyjaźń nasza już podczas walki obecnej zapłaciła podatek krwi, bez którego żadna wielka formacja historyczna obejść się nie może. Zwycięstwo nasze wytworzy niezmienny, przez wszystkich przyjęty stan rzeczy, narzucający się z siłą faktu dokonanego.

Rezultaty wojny i w zależności od niej stojącego pokoju oraz przywrócenie solidarności między ludźmi utrwała tylko dzieło zorganizowania Europy z zachowaniem dotychczasowego stanu posiadania państw. Ze wszyst-



kich sił współdziałać będą, aby ta polityka w naszym kraju się wzmocniła, tembardziej, że mam najgłębszy szacunek dla rasy niemieckiej i jej świętych tradycji».

Publiczność, zgromadzona w sali, przyjęła słowa Andrassy'ego z wielkim aplauzem.

## Z pracy społecznej w Wilnie.

—o—  
V.

Imię ś. p. Józefa Montwiłła związane jest z urządzeniem pracy społecznej i filantropijnej w Wilnie.

Jedną z pierwszych instytucji, którą on tutaj stworzył, jest Towarzystwo opieki nad dziećmi. Działalność tego Towarzystwa w czasie wojny nie ustała, a owszem musiała się ona skoncentrować i obecnie rozwinać swoją pracę mimo trudnych warunków. Wielu członków Towarzystwa jest nieobecnych w Wilnie; na pozostałych spadł ciężar całej troski o dzieci miejskie, w tych czasach biedniejsze i głodniejsze, niż kiedykolwiek.

Każdy z członków zarządu Towarzystwa ma jedną instytucję pod swoją opieką.

Warsztaty stolarski i ślusarski, internat na Górzystym zaułku, oraz szkoła rysunkowa imienia Józefa Montwiłła zostają pod opieką p. Śmiałowskiego.

Panna E. Żukowska i p. Ostrejko opiekują się ochroną szkoła, mieszczącą się w murach konwiktu świętomichalskiego. Jest tam obecnie 96 dzieci, które dostają obiady, a często i ubrania. Przez 5 miesięcy wydano tam obiadów przeszło 13,000.

P. Ciundziewicka, jak zawsze, prowadzi sekcję bezpłatnych obiadów im. J. Montwiłła. Dotąd po większej części robiła to z własnych funduszy lub ofiar prywatnych. Teraz Towarzystwo musi to wziąć na swój koszt. Wydano tu dotąd około 47,000 obiadów.

W murach po-Franciszkańskich mieści się też i ochrona-szkoła dla 150 dzieci.

P. Rodziewiczowa od wielu lat prowadzi letnie gry i zabawy dla dzieci z ludowych szkółek i dla najbiedniejszych i najmniejszych, które wcale jeszcze do szkółek nie chodzą. Dzieciom tym, zbierającym się pod stosowną opieką w kilku punktach miasta, rozdawane są bezpłatne obiady, mające w tym roku znaczenie ratunkowego środka przeciw wycieńczeniu.

Zabawy te mają doniosłe znaczenie pedagogiczne, gdyż dzieci z suterren i zaułków, wychowywane przez bruk uliczny, zdziczałyby poprostu, rzucone samopas przez całą wiosnę i lato. To też na prowadzenie tych zabaw z posiłkami, asygnowało Tow. popierania pracy społecznej Imienia Józefa i Stanisława Montwiłłów, pewną sumę niezbędną.

Mają one też i znaczenie zdrowotne, gdyż parę razy w miesiącu setki dzieci korzystają z łaźni, kąpeli, oraz gimnastyki.

Obecny skład zarządu Towarzystwa opieki nad dziećmi, wybrany na jednym z walnych zebrań, przedstawia się jak następuje: P. Władysław Montwiłł, p. Julja Rodziewiczowa, p. Elżbieta Żukowska, p. Ostrejko, p. Ciundziewicka, p. Marjan Kiewlicz, p. Śmiałowski, dr. Łukowski, p. Fedorowicz, p. Sokołowski, p. Mołochowicz, p. Piotrowicz. Komisję rewizyjną stanowią pp. Jaroszyński i Janowski.

Ochrona-szkoła, Tow. opieki nad dziećmi, której przedstawicielką jest panna Kiełczewska, pozostaje pod

opieką członka zarządu Tow. panny Żukowskiej. W pierwszej sali ubrany ołtarzyk majowy zgromadza dzieci codziennie na śpiewy i nabożeństwo. Wystawa rysunków i kompozycji rysunkowych dziecinnych, jest tu bardzo zajmująca. Pstre, kulawe, a niekiedy oryginalne w pomysłach postaci, scenki, lub krajobrazy są tą niewątpliwą pieśnią bez słów, z nizin brukowych, wzbijającą się ku jaśniejszej a świadomej sobie przyszłości.

Dobór nauczycielek inteligentnych — odbija się niejako na żywych twarzyczkach dziatwy i odpowiedziach rzeczowych na pytania. Trafiam na lekcję geografii i przyrody. Dzieci wymieniają i pokazują na mapie miasta i miasteczka kraju naszego, wiedzą jakie mamy ruiny historycznych zamków na Litwie, gdzie płyną nasze rzeki, i gdzie leżą nasze stolice. Odpowiedzi są rozropne, a nie mechaniczne. Przyroda też odnosi się do naszych zbóż, traw, kwiatów, owoców, a obok tuż sięga świat zoologii i wszelkich stworzeń szkodliwych lub żywiących się roślinami. Wykład rozwijający przez objaśnianie asocjacji zjawisk umysł dzieci, cieszy się u nich widocznym powodzeniem.

Olbrzymi przeskok od pamięciowego wykuvania w obcym języku w szkołach oficjalnych dawniejszych, raduje mnie każdym razem. Czuje się tutaj kierunek wychowywania ludzi i pracę nad ich charakterami obok dawanej wiedzy elementarnej. Jedną z nauczycielek tutaj jest poetka Wanda Niedziałkowska. Jeżeli duży talent poetycki umie być też poezją czynu i pracy na tem większy zasługuje szacunek.

Tą ostatnią poezją jest również wypełnione życie, tak szczerze oddane młodzieży p. Elżbiety Żukowskiej, opiekunki szkoły, ale ona mi nie pozwoliła pisać o sobie, więc urywam i kończę. A kończę w myśl p. Ostrejki, który na jednym z zebrań Tow. opieki nad dziećmi, słusznie wniósł, aby i tę szkołę nazwać szkołą Imienia J. Montwiłła, bo jemu Wilno zawdzięcza inicjatywę zbiorowej społecznej pracy.

Ludwika Żyoka.

## Dookoła wojny.

### Oczekiwanie rokowań pokojowych.

«Vorwärts» donosi z Kopenhagi, że duńska gazeta «Sozialdemokraten», omawiając ostatnie oświadczenia Grey'a wyraziła zdanie, że Anglja gotowa jest zawrzeć pokój, przywracający niepodległość Belgji, Serbji, Czarnogórza, oraz wprowadzający w życie międzynarodowy sąd rozjemczy. Oświadczenie Grey'a w sprawach przyszłego pokoju, wobec tak wszechstronnego omawiania tej sprawy w ciągu ostatnich tygodni, oznacza według dziennika duńskiego, rozpoczęcie rokowań pokojowych jeszcze w ciągu bieżącego lata.

### Bitwa niemiecko-portugalska.

«Vorwärts» donosi na podstawie portugalskiego urzędowego komunikatu z Lorenzo Marques (Afryka Wschodnia), że Niemcy napadli w dn. 8—12 bm. z karabinami maszynowymi na posterunek portugalski Nihina nad rzeką Roureme. Niemcy zostali odparci; straty po obu stronach są niewielkie.

## Niemcy.

### Dyktatura spraw żywnościowych.

«Berl. Tag.» donosi, że dyktatorem do spraw żywnościowych Niemiec, to jest człowiekiem w ręku którego ześrodkowana jest całkowita władza nad temi sprawami, ma być mianowany Wilhelm v. Waldow, prezydent prowincji Pomorza. Waldow liczy obecnie lat 60, i szedł bardzo szybko po szczeblach kariery urzędowej.

Zna on bardzo dobrze sprawy polskie, ponieważ urzędował w Prusach Wschodnich i Poznaniu, a opuścił swoje stanowisko poznańskie z powodu różnic w zdaniach z ministrem Schorlemerem, co do komisji kolonizacyjnej.

Kandydat na stanowisko dyktatora słynie z żelaznej energii i ze skrajnie konserwatywnych tendencji.

### Sprawa uwięzienia Liebknechta.

«Vorwärts» donosi, że parlament odrzucił żądanie uwolnienia z więzienia Liebknechta. Sprawa nie jest jednak jeszcze ostatecznie przesądzona, ponieważ będzie wniesiona do sejmiku pruskiego, którego Liebknecht, jest również członkiem.

## ROSJA

### Następca Kuropatkina.

«Tgl. Rundschau» donosi ze Sztokholmu, iż w Petersburgu oczekiwana jest nominacja generała Ruzskiego na stanowisko, zajmowane dotychczas przez Kuropatkina.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### Meldowanie podatku przemysłowego.

«Wilnaer Ztg.» (№ 118) donosi:

Na mocy rozporządzenia Niemieckiego Nadburmistrza wszyscy właściciele zakładów przemysłowych obowiązani są do zameldowania swego zakładu. Meldunek zakładów handlowych i przemysłowych nastąpił jednak w ilości, nie odpowiadającej zupełnie liczbie wydanych patentów. W celu uniknięcia niejasności w sprawie obowiązku meldowania zakładów przemysłowych należy mieć na uwadze co następuje:

Pod zakładem przemysłowym należy rozumieć każdą pracę zawodową, dozwoloną podjętą w celu zysku i należąca do ogólnej gospodarczej wymiany. Udział w ogólnej gospodarczej wymianie nie wymaga konieczności czynności, mających na celu bezpośrednie zaspokojenie potrzeb konsumentów. Do pojęcia zakładu przemysłowego, podlegającego opodatkowaniu, wystarcza czynność pośrednio do tego celu skierowana.

Z punktu widzenia podatkowego praca, jako źródło otrzymywania pewnego dochodu, jest zasadniczym założeniem.

Na mocy tego należy uważać za właściciela zakładu przemysłowego każdą osobę, która prowadzi sama jakikolwiek zakład, wykonywa jakąś czynność zarobkową lub pośredniczy w interesach. Zakres działania zakładu, lub okoliczność, że praca odbywa się w mieszkaniu, lub też w specjalnych pracowniach, i czy używane są do pracy pomocnicy, czy też nie, jest zupełnie bez wpływu na rozstrzygnięcie pytania, kogo uważać należy za trudniącego się przemysłem.

Do oznak przemysłu nie jest koniecznym, aby wykonywana czynność zarobkowa była nieprzerwana. Istnieje bardzo wiele przemysłów, które na mocy krępujących je czynników, z reguły mogą być wykonywane tylko przez pewien okres w roku, a jednak obowiązek podatkowy ciąży na nich bez przerwy.

We wszystkich wątpliwościach w sprawach podatkowych należy się zwracać do biura podatkowego Nadburmistrza Niemieckiego.

### Rozporządzenie, dotyczące używania welocypedów przez ludność cywilną.

1) W obrębie wileńskiego okręgu gubernjalnego jazda na welocypedach jest dozwolona tylko tym osobom z ludności cywilnej, które na to otrzymają piśmienne pozwolenie Zarządu gubernjalnego. Przekraczanie granic okręgu gubernjalnego i wogóle jazda poza temi granicami, na welocypedzie dozwolonym wewnątrz okręgu, pozostają wzbronione.

2) Prośby na uzyskanie pozwolenia należy skierowywać piśmiennie do policmajstra. Mają one zawierać: imię, nazwisko, wiek, zawód i adres proszącego o pozwolenie, tudzież markę i numer fabryczny welocypedu, dla którego ma służyć pozwolenie.

3) Pozwolenie wydaje się na 6 miesięcy; opłata za nie wynosi 2 marki. Jednocześnie należy też opłacić koszt zrobienia dwóch pląt z numerami, wydawanych jednocześnie z pozwoleniem.

4) Osoby, którym wydanem zostało pozwolenie na jazdę na welocypedzie w obrębie okręgu gubernjalnego, otrzymują jednocześnie dwie platy z numerami oznaczone literami Wi. i bieżącym numerem. Jedną z nich ma być umieszczoną u góry przedniej części ramy welocypedu w ten sposób, aby mogła być odczytana przez patrzącego z boku (stojącego bokiem do kierunku jazdy). Druga plata ma być umieszczoną płasko na tylnej części ramy welocypedu, poniżej siodła. Każda, jadąca na welocypedzie, osoba powinna mieć przy sobie swe pozwolenie na jazdę i ma prawo używać tylko tego welocypedu, którego numer jest podanym w pozwoleniu.

5) Przekroczenia będą karane grzywną do 1000 marek, lub więzieniem do 3 miesięcy albo podług wyboru lub obu temi karami jednocześnie; mogą pozatem pociągnąć za sobą odebranie pozwolenia na jazdę jako też welocypedu.

Wilno, 13 maja 1916 r.

Gubernator von Alten.

### Przepisy na wypadek pożarów leśnych.

Wobec rozpoczęcia się cieplejszej pory roku i zwiększającej się suszy niebezpieczeństwo pożarów leśnych przy licznych i obszernych lasach w obwodzie Głównodowodzącego na wschodzie—jest bardzo duże. Ażeby móżdż takowe w zarodku zniszczyć, w każdym zaś razie, aby przeszkodzić rozszerzaniu się pożaru leśnego, Głównodowodzący na wschodzie wydał obwieszczenie, dotyczące ochrony i zachowania się w razie pożarów leśnych.

Według tego obwieszczenia, każdy, kto zauważy pożar w lesie, powinien o tem powiadomić najbliższego urzędnika policyjnego czy leśnego, lub miejscowego przełożonego.

Przez tego powinni być zwołani wszyscy obecni ludzie z najbliższych miejscowości, oraz o ile to jest możliwe, muszą być powiadomione najbliższe władze wojskowe i naczelnik powiatu.



Ludzie powinni się zaopatrzyć w siekiery, łopaty i inne narzędzia, natychmiast udać się na miejsce pożaru, i wykonywać rozporządzenia urzędnika policyjnego lub leśniczego.

Ludność, dalej leżących miejscowości stosownie do potrzeby, może być powołana do robót przy gaszeniu pożaru.

O ile pożar nie może być zgaszony w ciągu jednego dnia, to odpowiedni urzędnicy leśnictwa lub policyjni muszą się starać o ludzi na zmianę i o straż ogniową.

Za okazaną pomoc będzie wypłacone odszkodowanie stosownie do miejscowego zarobku dziennego.

Wynagrodzenie w charakterze odszkodowania za ubranie i rzeczy zniszczone jest dopuszczalne.

Kto nie powiadomi natychmiast o zauważonym pożarze leśnym lub nie stawi się do roboty przy gaszeniu, będzie ukarany więzieniem do 3-ch miesięcy lub karą pieniężną na sumę do 1000 marek.

Zwraca się zwłaszcza uwagę na to, że palenie tytoniu w lesie w czasie pomiędzy 1 kwietnia i 30 września jest wzbronione pod karą pieniężną do 50 marek.

### Ustalenie cen na siano.

Przez władze zostały ustalone następujące nowe ceny na siano:

Za siano łąkowe stosownie do gatunku 2—3 m. za centnar, za koniczynę 3—3,50 m. za centnar, o ile odbiór następuje na miejscu produkcji.

Przy dostawie do magazynu lub stacji kolejowej czy przystani zwiększa się cena o 50 fenigów na centnarze.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę na uprzednio wydane rozporządzenie, które jednakże dotychczas jest w sile, że mianowicie, siano może być ustępowane przez ludność li tylko zarządowi wojskowemu i na żądanie powinno być sprzedawane według ustalonych cen.

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Dziś: Piotra Celest.

Jutro: Bernarda Gen.

Pojutrze: Wiktora M.

Wschód słońca—o g. 3 m. 33.

Zachód słońca—o g. 8 m. 21.

### Z WILNA.

— **Głosy ze wsi.** Dochodzące nas ze wsi okolicznych wieści głoszają, iż tegoroczne majowe chłody nie odbiły się na stanie zasiewów polnych i — wnosząc o dotychczasowych rezultatach — należy w tym roku oczekiwać plonów niezłych.

Stan ogrodowizny jest również zadowalający. (o)

— **Miejskie sklepy spożywcze** posiadają zapas sliwek suszonych, rodzynek oraz kompotów.

Do niedawna sprzedawano te artykuły po 90 fen. za funt, obecnie zaś cena została niższa do 70 fen.

Nabywać je można bez okazywania stałej karty chlebowej, w ilości ograniczonej jednak, t. j. nie dla spekulacji, lecz dla własnego użytku. (o)

— **Obiady tanie.** Zapotrzebowanie tanich obiadów wciąż wzrasta. Kuchnie robotnicze i ludowe nie są w stanie podjąć swemu zadaniu ze względu na wzrastającą wciąż liczbę konsumentów.

Dowiadujemy się, iż projektowane jest utworzenie jeszcze jednej kuchni robotniczej. (o)

— **Chleb biały.** Dotychczas bardzo często uskarżano się na zły smak chleba białego.

Obecnie jednak, jak się dowiadujemy, piekarze zaczęli otrzymywać mąkę pszenną w lepszym gatunku, skutkiem czego i chleb zyska na wartości. (o)

— **Brak bilonu,** który się niedawno odczuwał w znacznym stopniu, już coraz mniej daje się we znaki i niezadługo prawdopodobnie przestanie trapić zarówno kupujących jak i sprzedawców, gdyż podobno otrzymano w Wilnie sporą ilość monety drobnej: 10-cio i 5-cio fenigówek.

— **Za sprzedawanie kartofli ponad taksę,** po 8 kop. za funt, Milicja aresztowała we środe Mowsę Krajcera. (u)

— **Znaczną kradzież.** W nocy 16 bm., z komody w mieszkaniu Marji Romanowskiej przy ul. Wesołej № 32, nieznanymi złodziej ukradł 1300 rb. Podejrzenie p. Romanowskiej i energiczne poszukiwania Milicji miejskiej jeszcze sprawy kradzieży nie wykryły. (u)

— **Wyrzucone przez wodę zwłoki.** W środe, w południe, w pobliżu mostu Antokolskiego rzeka wyrzuciła na brzeg rozkładającą się zwłoki noworodka. Mniej więcej w tymże czasie około b. więzienia na Antokoiu rybacy wydobyli z wody łupca 30-to letniej nieznannej kobiety, dosyć porządnie ubranej. W kieszeni denatki znaleziono między innymi przedmiotami portmonetkę z 3 1/2 kopiczkami i 1 fenigiem, tudzież 2 bilety na wyjazd do Wrocławia na roboty, wydane przez Biuro pracy w tymże dniu, w środe 17 bm., Marji i Zofji Leszczyńskim. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala Ś-go Jakóba. (u)

### [:] Z Lutni.

W niedzielę, 21 bm., przez zespół dramatyczny «Lutni» odegrana będzie 4-aktowa komedia kontuszowa Antoniego Małeckiego p. t. «**Grochowy wieniec**».

Komedja, odznaczająca się b. ruchliwą akcją oraz szczerym humorem staropolskim, urozmaicona będzie tańcami układu p. Ciesielskiego. Rzeczą dzieje się w Olszówce, w Krakowskim, za panowania króla Jana Kazimierza.

W wykonaniu komedji bierze udział cały prawie zespół artystyczny «Lutni» z reżyserem p. A. Kliszewskim na czele.

W przerwach orkiestra «Lutni» pod kie-

runkiem p. M. Salnickiego wykona kilka wartościowych numerów muzycznych.

Bilety na to przedstawienie zamyawiać można z wczasu w kancelarji «Lutni» od g. 5 do 8 wiecz.

## Listy do Redakcji.

Do Szanownej Redakcji «Dziennika Wileńskiego» w Wilnie.

Organizacja Kuchni Ludowych w Wilnie: Niniejszym uprzejmie prosimy umieścić w «Dzienniku Wileńskim» następujące podziękowanie:

Zarząd Organizacji Kuchni Ludowych w Wilnie, przesyłając serdeczne podziękowanie Żydowskiemu Komitetowi w Wilnie za otrzymaną od niego ofiarę 400 marek dla polskich Kuchni Ludowych w Wilnie na składkę zbieraną w «Dzienniku Wileńskim», ma zaszczyt niniejszym pokwitować Komitetowi Żydowskiemu odbioru takowej sumy tak życzliwie nam przesłanej.

Prezes Zarządu Wincenty hr. Łubieński. Wice-prezes Wacław Makowski. Sekretarz Wacław Zahorski.

Wilno, 16 maja 1916 r.

## OFIARY

złożone w administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Na kuchnie ludowe.

(Dokończenie).

Szantyrów Paulina i m., Łukaszewiczówna A. 30 f., Czajkowska A. 30 f., Zwierowiczówna K. 50 f., Juszkiewiczówna A. 30 f., Daniszewska J. 30 f., Girulka K. i m., Dryksnisówna W. 10 f., Mareniczowa B. i m., Czeszejko-Sochacki J. i m., Czepulewicz J. 30 f., Sławiński M. 50 f., Żejmo I. 20 f., Czepulkowski K. 30 f., Raczkiwicz W. 60 f., Sadowski A. 25 f., Komar K. 50 f., Kruszewski A. 50 f., Rodowicz K. 20 f., Piłsudski Jan 30 f., Bayko F. 30 f., Kowalewski A. 20 f., Dowgierd Jan i m., Nowicki Wacław i m., Nowicka Antonina i m., Rewkowski A. i m., Wojtkiewicz W. 50 f., Butkiewicz K. 50 f., Olechnowicz W. i m., Butkiewicz Jan i m., Zublewicz W. i m., Augustowscy Witoldostwo 5 m., Wisser Jakób 3 m., Chraszczeńska Felicja i m., Mackiewicz K. 5 m., Ottowiczowie 2 m., Ejsymont H. i m., Legrand H. i A. i m. 50 f., Kulikowski Otton 2 m., A. A. H. 2 m., Jachimowiczówna Joanna i m., Strall Julian 2 m., Szulewicz Adam 3 m., Sliżniowa Helena 3 m., Bernatowicz Jan 2 m., Bolcewiczowa Szczepanowa 2 m., Bolcewicz Szczepan 2 m., Martwich Jan i m., Kozłowska Stefania 25 f., Ks. Kontrym K. i m., Ks. Araszkiewicz Wł. i m., Ks. Szyłko K. i m., Ks. Tołoczko Wł. i m., Borysewicz Piotr 50 fen., Binkiewicz Wincenty 50 f., X. Y. 10 m. 50 f., Ostachiewicz K. 50 f., Korolko B. 50 f., Korolko J. 50 f., Kołwan K. i m., Bogucka J. i m., Grabowski S. i m., Krassowski F. 2 m., Zagrodzki B. i m., Wysokiński Seweryn 2 m., Kwieciński Wacław i m., Wołyński Edward i m., Worono A. i m., Wołyńska Julja i m.,

Wołyński Genio 50 f., Wołyński Staś 50 f., Wołyńska Gabrylna 50 f., Kwiecińska Walerja i m., Kwieciński Mieczysław 50 f., Szwabowicz Juljan 50 f., Bukrabo Wiktor i m., Bernat W. i m., R. W. 40 f., Rymkiewicz L. i m. 60 f., Perkowski Leon 10 m., Puchowicz Salomna i m., Kirkielewicz Anna i m., Kruszyński Jan 64 f., Nauczycielki i dzieci ze szkoły im. Orzeszkowej 6 m. 8 f., Rzewuska Stefanja 2 m., Rzewuska Janina i m., Zembrzycki i m., P. A. i m., Tabeńska Marja 50 fen., Hr. Plater M. B. 10 m. L. M. i m., Bukowskie Leontyna i Lila i m. 50 f., Ciechanowscy Michał i Helena 5 m., Burnejko Kazimierz 2 m., Suchecka Bronisława i m., Suchecka Marja i m., Giecwiczowa Julja i m., Giecwiczówna Zosia i m., Buykówna Janka 50 f.

Na kuchnie ludowe:

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Władysławy Szalewiczowej Moraczewska Józefa 4 m.

Na głodnych.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Władysławy Szalewiczowej Świackiewiczowa 2 m.

## Sprostowanie.

W № 83 dn. 11 maja w rubryce ofiar «na kuchnie ludowe» wkraść się błąd. Domańscy Zygmunostwo 2 m. ofiarowali ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza.

## Rozmaitości.

\*\*\* **Żubr na Warmji.** Jak donoszą z Olsztynu do «Gazety Gdańskiej», na polowaniu w lesie miejskim pod Gutstadtem adwokat Garrens z Gutstadtu zabił młodego żubra, ważącego 2 i pół centnary.

Prawdopodobnie żubr ten przybłąkał się z puszczy Białowiejskiej aż na Warmję.

\*\*\* **Drzewo pokarmem dla ludzi** — oto najnowszy z licznych wynalazków wojennych.

W jednym z pism niemieckich czytamy bowiem: Każdy botanik wie o tem, że drzewo nadaje się nietylko jako opał i do budowy. Zawiera ono także składniki pokarmowe. Tymi składnikami są: mączka, cukier, tłuste oleje.

Składniki te można zużytkować na pokarm dla ludzi. Chodzi tu przede wszystkim o drzewa takie, jak brzozy, lipy, jesiony, wiąz, topole. Składniki pokarmowe z drzew najlepiej dobywać można zimą i w jesieni.

Lipa i brzoza zawierają przede wszystkim tłuszcz; natomiast dęby, buki, jesiony i t. d. zaliczamy do drzew mieszczących w sobie mączkę.

Tak więc drzewa liściaste posiadają cenne zasoby żywnościowe.

Zasoby te dobywać z drzew nie jest rzeczą trudną. Przez mielenie można sporządzić «mąkę drzewną», która ludziom i zwierzętom jako pokarm służyć może.

Uczni niemieccy twierdzą, że ludzki żołądek mąkę drzewną łatwo trawi.

## Księgarnia J. Zapaśnik

NA MIESIĄC MAJ POLECA:

- ADAMSKI X. Hołd Niepokal. Dziewicy Bogarodzicy . . . . . 4.—
- ANTONIEWICZ X. Kazania o Matce Boskiej, oraz Nauki majowe . . . . . 1.33
- GRABOWSKI X. Rozmyślenia o Matce Boskiej Bolesnej . . . . . 40
- ŁACIAK X. Zdrowaś Marya czyli Nauki ku czci NMP. . . . . 2.10
- MARGOŃSKI X. Maryo! Bądź uwielbiona w świętym miesiącu Maju . . . . . 40
- SPERSKI X. Kwiatki Majowe . . . . . 33
- oraz wiele innych broszur majowych.

## Organizacja Kuchni Ludowych

rozszerzając swoją działalność, poszukuje dwóch odpowiednich lokali na zainstalowanie dwóch kuchni.

Jedna kuchnia ma być w okolicach kościoła Ś-go Jakóba lub Zielonego mostu.

Druga w okolicach ulicy Mała Pohulanka.

Oba lokale na parterze; potrzebna jest w każdym lokalu izba na umieszczenie kotłów, pokój dla przenocowania służby, komora na produkta i jadalnia.

Oferty proszę składać piśmiennie do biura Kuchni Ludowych, ulica Ś-tej Anny (Bernardyńska) № 1.

Zarząd organizacji Kuchni Ludowych.

## PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupię. Józef Kędzierski, Bonifaterska (Siemionowska) 2—2. 341

## PAPIERY PROCENTOWE

i kupony chcę kupić. Sklep tabaczný „R. Markusa“, róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 397

## Introligator

E. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

## Warszawianka

udziela lekcji polskiego języka, za godzinę 20 k. Zwierzyniec, Wesoła 15—3 i piętro.

## „ŻURNALE MÓD“

na sezon letni w dużym wyborze otrzymał kantor Redakcji

S. BONISZKO

Ostrobramska Nr. 11. 396



**Polak uczący się po niemiecku.** Najnowszy podręcznik do nauki języka niemieckiego. Opracował St. Kulaszewski. Dawniej 3 mk. obecnie 1 mk.

**Polak bohater.** Opowiadanie historyczne z ilustracjami. Stefan Gębarski. Dawniej 3 mk. obecnie 1,50 mk.

**Wielki ulubiony śpiewnik polski.** Dawn. 0,75 mk. obec. 0,50 mk. Za 3 tomy razem 2,50 mk. (por. to za zalicz. 20 f. od tomu).

EUG. BARTELS,  
Drukarnia B. Weissensee.